

Św. Maksymilian Kolbe jak mało kto ukochał Matkę Bożą – przykładem własnego życia chciał pociągnąć ku Niepokalanej „wszystkich ludzi, którzy są i będą”, ponieważ był przekonany, że: „**na szerzące się w świecie panowanie szatana, jedynym ratunkiem jest gorąca cześć i naśladowanie Niepokalanej**”. W pewnym sensie chciał udowodnić, i faktycznie udowodnił, do czego są zdolni ci, którzy się Jej całkowicie zawierają. Swój ideał świętości, realizował dzień po dniu. Był święty nie tylko w chwili śmierci, ale dążył do niej przez całe swoje życie, oddając je poprzez niezamordowaną służbę Bogu i bliźniemu.

W swoim regulaminie życia, już w 1920 r. – mając 26 lat – napisał: „Muszę być świętym i to jak największym świętym”. Dla realizacji swojego postanowienia oddał się bezgranicznie Niepokalanej, „jako Jej rzecz i całkowita własność, do Jej całkowitej dyspozycji”. Według niego, to właśnie w Niepokalanej, Bóg został uwielbiony w sposób najdoskonalszy ze wszystkich świętych. Dlatego jeżeli się chce osiągnąć świętość oraz pozyskać dla Boga jak najwięcej dusz, należy działać tylko za Jej wstawieniem. Maryja stojąca w bezpośredniej bliskości Boga widzi jak najłatwiej nawrócić i uświęcić dusze. Ona sugeruje swoim „współpracownikom” sposób działania, a czyni to za pomocą dobrych natchnień oraz różnych życiowych sytuacji, w których Bóg nas stawia. Naszym zadaniem jest odczytywanie, na co dzień woli Bożej tj. bycie Mu wiernymi w małych i wielkich rzeczach, stanowczo odrzucając każdy grzech i wszystko to, co Bogu i Niepokalanej może się nie podobać. Tylko w ten sposób staniemy się narzędziami w rękach Niepokalanej, pozwolimy się Jej prowadzić, uświęcając siebie i pomagając innym w dążeniu do świętości, tak jak to czynił św. Maksymilian.

Cała piękna jesteś! Rozchyła się kielichy lili, rozpyła się złote ich pręciki, zarumienia się róże, rozmodła się serca dziewic przed Jej obrazem i wpatrzą się w nią oczy dzieci niewinnych, bo piękność Maryi jest ponad wszystkie piękności, ponad wszystką poezję, (...) ponad wszystko stworzenie. Cała piękna jest i nie ma w niej zmyy, bo cała

pełna łaski, nad którą nic piękniejszego, nic pełniejszego. Sam Ją tylko przewyższa Najwyższy!

Cała piękna jesteś! Cóż piękniejszego było nad raj ziemski, który Bóg jako koronę dzieł swoich uczynił miejscem rozkoszy, umieszczając w nim króla całego stworzenia tj. człowieka; ozdobionego łaską, stworzonego w świętości i sprawiedliwości (por. Ef 4, 24)? O ileż piękniejszy był raj drugi, który Bóg przygotował własnemu Synowi! Tym rajem stała się Maryja, stała się miejscem rozkoszy dla miłości Boga, który w tym raju niepokalanym, pełnym łaski i świętości, zaślubił swoje Bóstwo z naturą ludzką, i sam w nim zamieszkał z całym bogactwem nieskończonych doskonałości.

Cała piękna jesteś! W przededniu święta, w którym, Niepokalana, święcisz Twój triumf nad czartem, jakże Cię pozdrowią dzieci Twoje?... Patrząc na Ciebie, na jasność Twej czystości, kolana się zegną i ręce się złożą, lecz lęk prawie ogarnia duszę i słów nie znajdzie świątecznych. Przeto zapożyczonych anielskich słów użyjemy. Kiedyś, gdy głos Twej pokory zachwycił Trójcę Najświętszą, strwożyły Cię te słowa pochwalne; dzisiaj niech Ci przypomną moment wybrania i naszą wdzięczność, że: „Ty jesteś Chwałą Jeruzalem, Ty radością Izraela, Ty uczczeniem ludu naszego” (Jdt 15, 9). Jeśli żyjemy, Tobie zawdzięczamy i przez Ciebie żyjemy. Więc z Kościołem, któregoś Matką, wołamy: Cała piękna jesteś, o Maryjo, i zmya pierworodna nie powstała w Tobie! I z aniołem Cię witamy: Ave, Zdrowaś, łaski pełna, Pan jest z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami.

Niepokalana! Bóg Ją zachował od wszelkiej zmyy grzechu pierworodnego i uczynił Ją całą piękną. Winien to był swojej świętości. Przeznaczając Ją bowiem na Matkę Boskiego Syna, tym samym sam dopuszczał Ją do najpoufalszej zażyłości z Bóstwem, uznając Ją jako uprzywilejowaną córkę i szczególniejsze sanktuarium Ducha Świętego. Bóg Ojciec nie mógł dla Niej mniej uczynić, niż uczynił dla Ewy, którą stworzył w łasce i sprawiedliwości. Czyżby mógł pozwolić, by Matka Jego Syna była kiedykolwiek, choćby przez moment, niewolnicą

szatana? Nasz rozum i serce wzdryga się na to, jakoż więcej wzdryga się na to świętość Boga! Czyż Syn Boży, to Słowo mądrości Ojcowskiej, mógłby znieść, by istota, którą On ukochał całym sercem i którą miał nazywać słodkim mianem Matki, miała kiedykolwiek skazę, choćby najmniejszą? I Duch Święty, za którego sprawą miała się stać Matką Słowa Wcielonego, nie mógł dopuścić, aby ziemia, z której *nowy Adam* (por. Rz 5, 14) miał wziąć życie i dać drugim, podlegała przekleństwu.

Tak, Maryja jest cała piękna, jest Niepokalana. Tak godziło się Bogu, tak przystało godności Matki Boga, tak potrzeba było naszemu sercu. Jakże ślicznie i wymownie, o ile może być coś pięknego w naszym języku, mówią o Maryi i do Maryi Ojcowie święci! Święty Efreem Syryjczyk tak Ją pozdrawia: **Bogurodzico! Pani moja, nad wszystkich święta! Cała święta, cała niepokalana, cała nienaruszona, nieskazitelna, cała godna pochwały i cała błogosławiona! Tyś Bramą niebios, przez którą ziemianie do nieba wchodzą, po Trójcy Świętej Tyś wszystkich Pocieszycielką, po Synu Twoim – Pośredniku, Tyś Pośredniczką całego świata! Bez porównania wyższa i chwalebniejsza nad Cherubinów i Serafinów, ostoja jesteś wiary, pełnią łask Trójcy Najświętszej, po Bogu Tyś pierwsze miejsce zajęła!**

Prawda Niepokalanego Poczęcia objawiona Apostołom przez samego Syna Maryi, przyjęta przez Kościół, nauczana i uzasadniana przez Ojców świętych, z wiarą przyjęta przez wiernych i całym sercem czczona, rosła z dnia na dzień aż do pełnego południa. Kiedy zaś przyszedł moment właściwy dla Bożych tajemnic i zbawienny dla świata, **Kościół święty uroczystym aktem ogłosił tajemnicę Niepokalanego Poczęcia jako dogmat wiary. Radość ta stała się udziałem Ojca Świętego, Piusa IX. Dnia 8 grudnia 1854 r. w obecności 54 kardynałów, 42 arcybiskupów, 92 biskupów, przy współudziale tłumów,** ogłosił światu, że: „Nauka, która twierdzi, że Najświętsza Panna Maryja w pierwszym momencie swego poczęcia była za szczególniejszą łaską Wszechmocnego Boga i przywilejem przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, zachowaną od wszelkiej zmyy grzechu

pierworodnego, jest nauką przez Boga objawioną i dlatego wszyscy mają w Nią mocno i stale wierzyć". Słodkie było *Ave Maria* głoszone przez anioła; teraz płynie ono do Maryi ze wszystkich serc, bo w nim jaśnieje cała piękność i niepokalaność Matki Jezusowej i naszej. Niechże, o Dziewico Niepokalana, i w naszych sercach zdroje Twojej czystości zmywają męty i bruzdy naszego skażenia, byśmy kiedyś przy Tobie, jako czyste dzieci, z aniołów chórami mogli Cię pozdrowić i u stóp Twoich powiedzieć: *Ave Maria! Zdrowaś, Maryjo! Cała piękna jesteś i nie masz zmyły w Tobie!* (o. Anzelm Corsini OCD)

Spójrzcie na Maryję, piękną niczym księżyc, pulchra ut luna. To sposób wyrażenia Jej najwyższego piękna. Jakże piękna musi być Maryja Dziewica! Ileż razy wywierato na nas wrażenie piękno anielskiej twarzy, urok uśmiechu dziecka, fascynacja czystego spojrzenia! Z pewnością w obliczu swojej własnej Matki Bóg zgromadził wszystkie blaski swojej Boskiej sztuki.

Spojrzenie Maryi! Uśmiech Maryi! Słodycz Maryi! Majestat Maryi, Królowej niebios i ziemi! Jak księżyc błyszczący na ciemnym niebie, tak samo piękno Maryi wyróżnia się na tle każdego innego piękna, które wydaje się przy Niej cieniem. Maryja jest najpiękniejszym ze wszystkich stworzeń. W tym obliczu odzwierciedla się nie tylko naturalne piękno. Bóg przybrał Jej duszę pełnią swoich bogactw przez cud swojej wszechmocy i sprawił, że do wzroku Maryi przeszło coś z Jego nadludzkiej i Boskiej godności. Promień Bożego piękna świeci w oczach Jego Matki.

Jednakże Kościół nie porównuje Maryi tylko do księżycy, postępując się również Pismem Świętym (por. Pnp 6, 10), przechodzi do intensywniejszego obrazu i wykrzykuje: Tyś jest Maryja, *electa ut sol*, wybrana jak słońce! Światło słońca różni się bardzo od światła księżycy. To światło, które ogrzewa i ożywia. Księżyc błyszczący na wielkich lodowcach bieguna, ale lodowiec pozostaje zwarty i jałowy, jak trwają ciemności i trwa lód podczas zimowych księżycowych nocy. Światło księżycy nie ma w sobie ciepła, nie niesie życia. Źródłem światła i ciepła, i życia jest

słońce. A zatem Maryja, która ma piękno księżycy, błyszczący również jak słońce i promieniuje ciepłem, które ożywia. Mówiąc o Niej i mówiąc do Niej, nie zapominajmy, że jest naszą prawdziwą Matką, dlatego że przez Nią otrzymaliśmy Boże życie. Ona dała nam Jezusa, a wraz z Jezusem samo Źródło łaski.

Electa ut sol. W świetle i ciepłe słońca rośliny kwitną na ziemi i dają owoce; pod wpływem tego słońca, jakim jest Maryja, i z jego pomocą, owocują w duszach dobre myśli. Może już w tej chwili jesteście zanurzeni w uroku, jaki bije od Niepokalanej Dziewicy, Matki Bożej łaski, Pośredniczki łask, która jest Królową świata. Przejrzyjcie raz jeszcze, kochani synowie i córki, historię waszego życia. Czy nie widzicie splotu Bożych łask? Jeżeli tak, możecie pomyśleć: w te łaski weszła Maryja. Kwiaty rozkwitły i owoce dojrzały w moim życiu dzięki ciepłu tej Pani, wybranej jak słońce. (Pius XII, Orędzie Maryjne z 8 grudnia 1953 r.)

Miłość Teresy do Matki Boga rośnie od pierwszego uśmiechu aż do ostatniego spotkania, gdy padł jej zamieni się w krainę żyjących. Lecz w miarę zbliżania się tej chwili dusza jej przechodzi przez prawdziwy czyściciel mąk zewnętrznych i wewnętrznych. Udręczona czuje nieprzyjaciela przy sobie: „**Szatan jest przy mnie, a ja nie mogę się modlić... Mogę tylko patrzeć na Najświętszą Matkę wymawiając imię Jezus**”. Ostatnie jej chwile są śpiewem dziecka do Matki i uśmiechem miłości do Niej. Gdy jej nie dano pozwolenia na śmierć, jak o to prosiła, rzekła: „**Niczego się nie dopraszam, byłoby to opuścić drogę zgadzania się z wolą Bożą, proszę tylko Matkę Najświętszą, by przypomniała Panu Jezusowi nazwę Złodzieja z Ewangelii, niech nie zapomni mnie ukraść...**”. (św. Teresa z Lisieux)

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 182

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

BRAMA NIEBA



Kochajcie Niepokalaną, a Ona uczyni was szczęśliwymi, bo nigdy nie będziecie Jej kochali tak jak kochał Ją Pan Jezus.

(św. Maksymilian Kolbe)